

„Cud św. Ottona polegać miał nie tylko na nagłym osuszeniu błota, ale również na zamknięciu wałem miejsca, przez które wlewały się od czasu do czasu wzbierające wody Dziwny“. — Cytuję dalszy wyjątek: „... Fakt ten wyjaśniano w nauce przypuszczeniem, że św. Otton zarządził przeprowadzenie prac ziemnych zabezpieczających tę część Wolina od wylewów“.

W przypisie nr 316 daje autor wyjaśnienie, cytując wyjątek:

„Przy współczesnych wezbraniach wód Dziwny zalewają one, jak widać, to samo miejsce obniżone, obok terenu dawnej kąciny. Znajdujący się tuż nadbrzeżny odcinek drogi zabezpieczono przed wylewem Dziwny znacznym podniesieniem jego poziomu przez nawiezenie gruzu w r. 1952. Autopsja Wł. Kowalenki. Informacje Wł. Filipiaka z r. 1953“. — Informacje zostały udzielone Autorowi w r. 1953, a obserwacje poczyniono w miesiącach października i listopadzie 1952 r. W czasie pobytu Autora w Wolinie w r. 1952 i 1953 w terenie fakty te nie były widoczne.

Próba lokalizacji kąciny na południu miasta Wolina oraz wytlumaczenie cudu św. Ottona zostały dokonane na podstawie badań i poczynionych obserwacji w r. 1952. Pierwsze wyniki zostały przedstawione na zebraniu dyskusyjnym, urządzonym przez Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego w Warszawie, w dniu 15 XI 1952 r. (patrz notatka w „Przeglądzie Zachodnim“, zes. 1—3, 1953, s. 358). Pierwsze wyniki badań zostały opublikowane w sprawozdaniu zbiorowym prof. dra A. Gieysztorą w Przeglądzie Zachodnim, zes. 1—3, 1953, s. 235, W. Filipowiak, Wolin. Całość zaś została opracowana w mojej pracy magisterskiej pt. „Wyniki badań wykopaliskowych w Wolinie w r. 1952“ (Praca złożona w czerwcu 1953 r. w Komisji Egzaminacyjnej Dziekanatu Hist. U. P.).

3) S. 74, przypis nr 294.

Autor mówi tu o osadzie w Domysławowie, powołując się na moją autopsję, i datuje ją na tej podstawie na wiek VII—IX. Stanowisko to dotąd było znane w literaturze przedmiotu jako grodzisko (R. Behla, Burgwalle auf Usedom-Wolin, Rundwalle 1888, s. 144 i inni). Ja wyraziłem zdanie, iż jest to raczej osada nieobronna z uwagi na swoje położenie. Na podstawie nielicznego materiału ceramicznego nigdy nie próbowałem jej datować. Autor zaś materiałów tych nie widział.

4) S. 73, przypis 292.

Na s. 73 Autor mówi o grodzisku w Warnowie, w przypisie powołując się na mnie. W dyskusji z Autorem mówiłem o nowo odkrytym stanowisku na półwyspie jez. Warnowo-Wieś, a nie o grodzisku na półwyspie jez. Warnowo-Zachód. Stanowisko nowo odkryte jest osadą.

5) S. 73, przypis 291a.

Cytuję wyjątek: „Autopsja Wł. Filipiaka potwierdziła informację Haasa o istnieniu w wymienionym miejscu grodziska, na którym przy powierzchniowym badaniu stwierdzono ceramikę wczesno-średniowieczną w r. 1953“.

Wyjaśniam, iż na grodzisku w Kukułowie ceramiki wczesno-średniowiecznej nie znaleziono. Znaleziono fragmenty naczyń wczesno-średniowiecznych na brzegu zatoczki około 100 m na zachód od grodziska.

mgr W. Filipowiak

Kier. Stacji Archeologicznej I. H. K. M. P. A. N.
w Wolinie

Na powyższy list prof. Kowalenko przesłał następującą odpowiedź:

Mgr W. Filipowiak w piśmie nadesłanym do Redakcji Przeglądu Zachodniego podał „uwagi“ do mego artykułu: pt. Piana, Świna i Dziwna jako szlaki

komunikacyjno-osadnicze...“, wydrukowanego w tymże czasopiśmie nr 1—2, 1954. Filipowiak zarzuca mi umieszczenie w nim pewnych danych bez jego zgody, dotyczących rzekomo wyników jego obserwacji na Wolinie, i że podałem je jako własne, inaczej mówiąc stawia mi zarzut, jak może się wydawać, że skorzystałem z jego badawczych wyników.

Takie postawienie sprawy wymaga wyjaśnienia. Przede wszystkim chodzi mu nie o wyniki badań wykopaliskowych, lecz o interpretację pewnych czysto zewnętrznych obserwacji terenowych nad Dziwną. Pogląd jego, że te dane dotyczące tego terenu mogłem opublikować tylko za jego poprzednią zgodą, nigdzie nie jest stosowany. Przecież nie publikowałem wyników jego prac wykopaliskowych, których nie znałem. Zewnętrzna obserwacja terenu jest każdemu dostępna, nawet tam gdzie w pobliżu odbywają się badania prowadzone przez Filipowiaka. W związku z tym stwierdzeniem powstaje zapytanie, w jakiej atmosferze powstały „zarzuty“ Filipowiaka. Wynikają one przede wszystkim z jego przesadnego mniemania o swojej pracy odkrywczej. Przekonałem się o tym, gdy zapoznałem się z jego przeciwko mnie wysuniętymi zarzutami. Przekonałem się również, że zarzuty jego wynikają z niedoceniań wartości przekazów źródłowych i danych literatury naukowej. Filipowiak nie zadał sobie trudu dokładniejszego zapoznania się z nimi i uwierzył swoim odkrywczym zdolnościom tam, gdzie przede wszystkim ma przemówić źródło.

Pierwszy „zarzut“ jego dotyczy rzekomego przejęcia przeze mnie poglądu Filipowiaka co do położenia kąciny w Wolinie i zasilenia przez wody Dziwny bagniska (przy kościele parafialnym), otaczającego Wolin od zachodu. Filipowiak jest przekonany, że to on odkrył połączenie Dziwny z tym bagniskiem i mnie włożył to w głowę przez swój referat w r. 1953 (luty) i objaśnienia terenowe we wrześniu tegoż roku.

Położenie kąciny dotąd nie jest jeszcze ściśle zlokalizowane, można jednak z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać na podstawie pisanych świadectw sprzed ośmiu wieków i literatury sprzed 70 lat, że stała przy wspomnianym bagnisku w obrębie wałów na wzniesieniu, na którym św. Otton założył kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Na istnienie połączenia tego bagniska z Dziwną wskazuje obniżenie terenu między kościołem parafialnym i przystanią rybacką (spółdzielnią), oraz wyraźnie zaznaczony na mapie (setce) pas mokrych łąk, ciągnących się od Dziwny w kierunku północno-zachodnim. Ale sięgnijmy do źródła XII w. U Mnicha priefl. czytamy, że Dziwna wylewając tworzy bagnisko przy kącinie: „Nam ubi ea, quam diximus, continua sita erat, fluvius redundans paludem fecerat“. Uzupełniamy ten cytat następującym wywodem G. Haaga z roku 1882: „Die Umgebung des Tempels war sumpfig und bildete wohl mit dem Flusse meist eine ununterbrochene Wasserfläche“. Chyba nie może być najmniej wątpliwości, że pisząc swoją pracę w oparciu na tego rodzaju danych, nie potrzebowałem czegokolwiek bądź zapożyczać z „odkryć“ Filipowiaka w tej sprawie, o których on pisze w ten sposób: „Wiadomości dotyczące miejsca kąciny i bagien, które ją otaczały, oraz to, że były zasilane przez wodę z Dziwny zostały Autorowi podane przeze mnie w r. 1953 podczas jego bytności w Wolinie i pokazane w terenie“.

Wedle Filipowiaka, on to odkrył przede mną tajemnicę połączenia Dziwny z bagniskiem. Nie wiedział i dotąd nie wie, że przeciwko jego pogładowi i zarzutowi tak wymownie świadczą: źródło i literatura naukowa oraz cenne informacje ks. Andrzeja Glapińskiego z r. 1952 o torfowisku przy plebanii.

Znakomitym uzupełnieniem tych danych był wysoki stan wód Dziwny we wrześniu 1953. Mając przy tym odpowiednie doświadczenie po rejestracji i opisie 544 grodzisk Wielkopolski oraz zwiędzeniu licznych ich dziesiątków, nie mówiąc już o zwiędzeniu dużej liczby grodzisk na Pomorzu w związku z pracą nad 80 grodami por-

towymi — mogłem łatwo bez obcej pomocy stwierdzić w terenie wartość posiadanych danych. „Odkrywcze“ informacje Filipowiaka pod tym względem były więc dla mnie zbędne.

Ale do niego w tym wypadku nie ma dostępu żadna argumentacja, nawet ta, którą przytoczyłem w swojej pracy, powołując się na G. Haaga. Bo gdyby do niej zajrzał, to chyba nie mógłby występować z takimi „zarzutami“.

2. W drugim punkcie swego pisma Filipowiak zaznacza, że informacja o zalaniu drogi nad Dziwną i zasypaniu jej w r. 1952 gruzem dla podniesienia jej poziomu pochodzi wyłącznie od niego. Nie rozumiem, dlaczego i ten fakt, tak naoczny dla każdego, należeć ma wyłącznie do naukowych(?) informacji Filipowiaka. A zresztą w przypisie mojej pracy pod nr 316 wymieniłem go jako jednego z moich informatorów w tej tak mało znaczącej dla moich badań sprawie. Pretensja ta jest w najwyższym stopniu bezzasadna.

3. W trzecim punkcie swego pisma Filipowiak prostuje treść mego przypisu nr 294. Odnosi się on do dwóch osad: Wartowa i Domysłowa. W tym przypisie wyraźnie rozróżniłem dane ks. dra Łęgi, dotyczące Wartowa i ustaloną przez niego datę VII—IX w. Obok zaś nazwiska Filipowiaka odnośnie do Domysłowa zaznaczyłem w tymże przypisie: „osada między jeziorami potwierdzona w r. 1952“. A więc skąd mogła powstać myśl, że Filipowiakowi imputuję datowanie wedle ks. Łęgi. Jest to znowu dopatrywanie się błędu tam, gdzie go nie ma. Zresztą wiadomo mi jest, że znalezione w Domysłowie dwie skorupki nie dają Filipowiakowi żadnej podstawy do datowania tej osady.

4. W przypisie nr 292 powołałem się na Filipowiaka przy wzmiance o dawnym grodzie w Warnowie omawiając grupę grodów rejonu wolińskiego-uznoimskiego. W tym wypadku nie chodziło mi zupełnie o osady nieobwarowane. Tymczasem Filipowiak w swej uwadze 4 pisze: „Autor mówi o grodzisku w Warnowie, w przypisie powołując się na mnie“ — i dalej zaznacza: „W dyskusji z Autorem mówiłem o nowo odkrytym stanowisku na półwyspie j. Warnowo-Wieś, a nie o grodzisku...“ Widocznie Filipowiakowi znowu zależy na tym samym. Podsuwa mi w swoim „zarzucie“ obiekt zupełnie zbyteczny dla moich rozważań po to tylko, ażeby zacytować nowo odkrytą osadę i stworzyć pozór nowego, ale w istocie zupełnie chybionego zarzutu.

5. Natomiast chętnie przyjmuję jego poprawkę, że kilka skorupki z Kukułowa znalezione nie na grodzisku, lecz na jego podgrodzium.

Zamykając odpowiedź, stwierdzam, że pod żadnym względem nie mogę uznać słuszności postawionych mi „zarzutów“, że pewne dane z obserwacji Filipowiaka zostały w mojej w. w. pracy „mylnie opublikowane jako własne“. Zupełnie kategorycznie przeciwko temu się oświadczam na podstawie przedstawionych dowodów. „Zarzuty“ Filipowiaka nie wytrzymują krytyki i nie trafiają we mnie. Wskazują przy tym, jak wiele brakuje początkującemu kierownikowi stacji archeologicznej w Wolinie z zakresu znajomości źródeł i literatury badanego terenu, ażeby wyzwolić się z urojeń odkrywczych.

Wł. Kowalenko